

Redakcja Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28. — Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

**Warunki prenumeraty:**  
**PRENUMERATA** miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Kcha” 2 zł. 10 gr.  
 Odbieranie do domów 40 gr.  
 Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. miesięcznie 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).  
 Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.  
 Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

# Przebieg

**Ceny ogłoszeń:**  
 Przed tekstem t. 1 i-a strona 5 lat. w okcie 60 gr., okrogi 25 gr., zwykłe 15 gr., strona 10 latów 12 gr. za wyraz dla poszukawcy 10 gr. najmniejsza ogłoszenie 1.20 zł. dla bezrobotnych i Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne trójkolorowe o 100 proc. drożej.  
 Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009

Rok VII, № 279. Łódź, poniedziałek 12. X. 1931 r.

## Nowy gabinet niemiecki.



1) Dr. Brüning, kanclerz, 2) General Groener, minister Reichswehry i spraw wewnętrznych, 3) Dr. Dietrich, minister finansów, 4) Dr. Joël, minister sprawleliwości, 5) Treviranus, minister komunikacji, 6) Prof. Warmbold, minister gospodarstwa narodowego, 7) Schiele, minister rolnictwa, 8) Stegerwald, minister pracy, 9) Schachtel, minister poczt.

## Na miejscu wstrząsającej katastrofy w Gdyni



Zawalona wskutek eksplozji gazu ziemnego część bloku mieszkalnego Z.U.P.P-u w Gdyni. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 13 trupów i kilkunastu rannych

## Niema mowy o przerwaniu akcji wojennej w Mandżurji.

**Drwiny Japonii [z Ligi Narodów.]**  
 Londyn, 12.10. (Od wł. kor.) Z Tokio donoszą: Wczoraj odbyło się posiedzenie rady gabinetowej dla omówienia sytuacji w Mandżurji. Oprócz ministrów wzięli udział szefowie sztabu generalnego i marynarki wojennej. Japoński minister wojny referując sytuację strategiczną w Mandżurji oświadczył że w obecnej chwili niema mowy o przerwaniu akcji wojennej. W kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, iż rząd japoński nie zastosuje się do zaleceń Rady Ligi Narodów. Rząd chiński we wczorajszym telegramie do Ligi Narodów zwraca się o natychmiastową pomoc i stwierdza, że sytuacja jest niezwykle poważna oraz żąda natychmiastowego wysłania do Mandżurji komisji śledczej z ramienia Ligi Narodów.

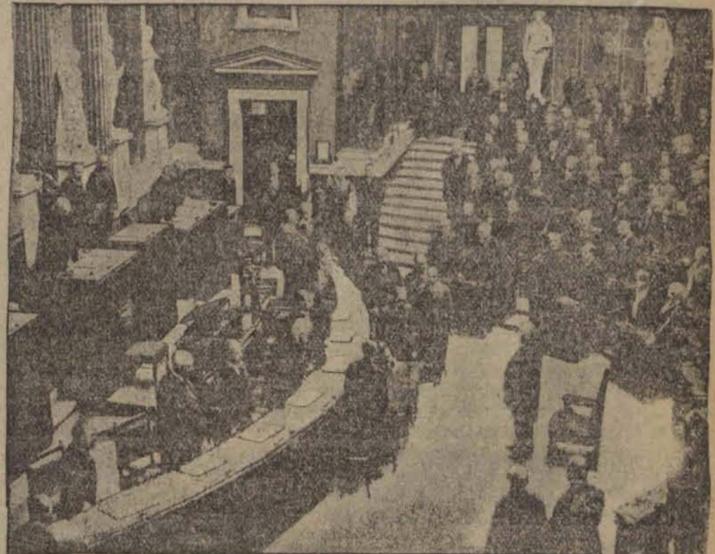
## Śmiertelna ofiara raidu motocyklowego.

**Dwa nieszczęśliwe wypadki na G. Śląsku.**  
 Katowice, 12.10 (Od wł. kor.) Wczoraj podczas raidu motocyklowego dookoła Śląska na ulicy Marszałka Piłsudskiego wydarzył się straszny wypadek. p. Mandrela z Rybnika wskutek wywrócenia się motocyklu doznał wstrząsu mózgu i w stanie nieprzytomnym został odwieziony do szpitala. Mandrela w pół godziny po wypadku zakończył życie.  
 Wracający z raidu motocyklowego w warszawie swojej żony budowniczy Chrystus również w tem samym miejscu uległ wypadkowi. Budowniczy Chrystus jego żona ulegli połamaniu nóg.  
 Nieszczęśliwą parę małżeńską przewieziono do szpitala.

## Ameryka kategorycznie zaprzecza pogłoskom o dewaluacji dolara.

**80.000 widzów było świadkami triumfalnego powrotu polskich lotniczek.**  
 Bazylea, 12.10 (Od wł. kor.) Na posiedzeniu dyrektorów banku międzynarodowych wypłat przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oświadczyli, że wszelkie pogłoski o możliwej dewaluacji dolara nie odpowiadają prawdzie, gdyż Ameryka ma dosyć złota by dolara obronić przed dewaluacją.  
 go, które budziły ogólny podziw. Następnie odbył się pokaz modeli samolotowych, zorganizowany przez kolejową sekcję LOPP w Katowicach, a następnie pokaz bombardowania przez samoloty obiektu na ten cel zbudowanego na boisku. Impreza ta zakończyła się lotami pasażerskimi.

## Zaprzysiężenie prezydenta Austrii.



Dr. Miklas, ponownie obrany prezydentem republiki austriackiej, składa śięge na konstytucję w salie parlamentu

## Nowa katastrofa budowlana. TRZY-PIĘTROWA KAMIENICA ROZPADŁA SIĘ W GRUZY.

**Na szczęście obeszło się bez ofiar w ludziach.**  
 Wilno, 12.10 (Od wł. kor.) Wczoraj nad ranem zawaliła się świeżo wykonana trzypiętrowa kamienica przy zbiegu ulic Marszałka Piłsudskiego i Dziwnego. Polcja aresztowała współwłaściciela kamienicy niejakiego Ryndzińskiego, który po zerwaniu kontraktu z architektem, na własną rękę przeprowadzał zmiany w budowie, według życzeń pozostawionych lokatorów. Architekta pozostawiono na wolności, nie jest jednakże wykluczone, że i on wciągnięty zostanie w krąg śledztwa, za prawa bowiem wapienna była nieszlachanie tandetna. —

## Marszałek Piłsudski wyjechał do Rumunii na życzenie lekarzy.

Warszawa, 12 października (Od wł. kor.) Marszałek Piłsudski, który w dniu wczorajszym wyjechał do Rumunii użyczył to na życzenie lekarzy, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się za tem aby słotne tygodnie jesieni spędził w bardziej sprzyjających zdrowiu warunkach klimatycznych.  
 Marszałek Piłsudski wygląda jeszcze doskonale po ostatniej kuracji. Jego ogorzała twarz nosi jeszcze ślady kuracji na Madrze, jest jednak przepiękany. Marszałkowi Piłsudskiemu towarzyszy w podróży, jak zwykle dr. Woyczyński.

## Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.84, w placeniu 8.82; funt angielski w żądaniu 35.00, w placeniu 34.50; rubel złoty w żądaniu 5.20, w placeniu 5.10; frank francuski w żądaniu 35.30, w placeniu 35.10 za 100 franków; marka niemiecka w żądaniu 2.08, w placeniu 2.05.

## Hitler u Hindenburga.



Zwolennicy Hitlera witają go faszystowskim pozdrowieniem w chwili, gdy udaje się na konferencję do Hindenburga

**ODEON** Dźwiękowe kino-teatry **WODEWIL**  
 Przejazd 2 Po raz pierwszy w ŁODZI  
 Dziś premiera! Sensacyjno-erotyczny film najnowszej produkcji p. t.  
**TYGRYSICA**  
 w rolach głównych **Lupe Venzel i Monte Blue.**  
 Nad program **Śpiewający Blazen** w roli głównej **Al. Jolson.**

**Ameryka stała po stronie Ligi Narodów.**  
 Depesza Stimsona do Genewy.

Genewa, 12 października (Tel. wł.). Amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych Stimson skierował do sekretarza Ligi Narodów depeszę, w której żąda, aby Liga Narodów użyła wszystkich środków celem zapewnienia sobie posłuchu w zatargu japońsko-chińskim. Stimson zapewnia Ligę, że Ameryka użyje swego poparcia, jednak zastrzega sobie prawo zastosowania paktu Kelloga, niezależnie od kro-

ków, przewidzianych przez Ligę. Równocześnie angielskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło swoją opinię, że Liga Narodów nie może się pogodzić z tezą japońską jakoby jej zadaniem miało być jedynie skłonienie Chin do ustąpienia wobec żądań japońskich. Gdyby interwencja Ligi nie powiodła się, byłby to cios, któryby przesądził również los przyszłorocznej konferencji rozbrojeniowej.

**Cztery osoby za kratami.**  
 Echa kradzieży w Kasie Chorych.

Łódź, 12 października. Dochodzenie prowadzone intensywnie przez Wydział Śledczy w Łodzi, w sprawie kradzieży kasetki z pieniędzmi w lokalu lecznicy Kasie Chorych przy ulicy Łagiewnickiej znajduje się już w stadium zakończenia.

Jak się okazuje w skradzionej kasetce znajdowało się ogółem 15.700 złotych. Jako uczestników kradzieży władze śledcze zatrzymały ogółem 4 osoby, które osadzone zostały w areszcie przy Urzędzie śledczym. Nazwiska aresztowanych trzymane są nadal w tajemnicy.

**Pierwszy dzień strajku**  
 robotników jedwabnych w Łodzi.

Łódź, 12 października. W dniu dzisiejszym w fabrykach przemysłu jedwabniczego w Łodzi wybuchł strajk robotników. Przyczyną strajku jest fakt niezawarcia przez przemysł z robotnikami umowy zbiorowej, która regulowałaby za robki.

Wczoraj związek zwołał ogólne zebranie na którym postanowiono proklamować strajk i wybrano komisję strajkową. Dziś wyruszyły na miasto komisje strajkowe, które nieświadomych akcji robotników powstrzymują od pracy.

Dotąd bowiem w niektórych fabrykach obowiązywała stara umowa zbiorowa z roku 1926, w innych stosowano przy zarobkach robotniczych prawo zwyczajowe, gdzie indziej wreszcie płacono jak chciało.

Ogółem unieruchomionych zostało 50 fabryk. Strajk ogarnął 4 tysiące robotników.

Związek robotników niejednokrotnie wszczynał na terenie Inspektoratu Pracy akcje, mającą na celu uregulowanie stawek.

W większości fabryk robotnicy nie stawili się do pracy. Gdzienigdzie jednak, jak na przykład w fabryce Babiackiego na Karolewie, robotnicy przybyli do pracy.

**Napad na dorożkarza.**  
 10 złotych łupem opryska.

Łódź, 12 października. W dniu dzisiejszym około godziny 4-ej nad ranem na szosie Konstanyńskiej pod Srebrną, został napadnięty przez kilku nieznanymi sprawców 22-letni Jakób Grynbaum, dorożkarz, zamieszkały przy ul. Kielna 32. Grynbaum napastnicy ścignęli z koźła i pobili tępymi narzędziami, zadając mu

szereg ran czoła i potylicy. Następnie zrabowali mu 10 złotych, napastnicy zbiegli w niewiadomym kierunku. Ranny dorożkarz udał się do pobliskiego 6-go Komisarjatu Policji, gdzie zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy. Za sprawcami napadu wszczęto poszukiwania.

**Włamywacze w urzędzie pocztowym.**  
 Pusta kasetka w polu.

Łódź, 11 października. Komenda policji powiatowej w Kole otrzymała wiadomość o zachwalej wyprawie włamywaczy do lokalu urzędu pocztowego w osadzie Szydłów pod Kolem. Włamywacze, po wybitciu otworu w murze dostali się do biura urzędu skąd zrabowali kasetkę zawierającą znaczki pocztowych na sumę 3000 złotych 113 zł. 67 gr. pieniędzy.

dych urzędowych i 300 złotych stanowiących własność prywatną kierownika urzędu pocztowego. Rozprutą t. zw. „rakiem” kasetkę ożniotrwała włamywacze, po zrabowaniu jej zawartości, porzucili w polu. Jak ustalono kasyjary było trzech. Zbiegli oni w kierunku powiatu niezawskiego. Za zbiegłymi włamywaczami wdrożono energiczny pościg.

**Katastrofa samochodowa pod Kaliszem.**

Kalisz, 12 października. W dniu wczorajszym około godziny 6-ej po południu w Kaliszu przy ul. Łódzkiej obok gmachu monopolu państwowego wydarzyła się katastrofa samochodowa. Jadący od Opatówka samochód osobowy wypadł do przydrożnego rowu. Jadący samochodem Andrzej Zakrzew-

ski, właściciel majątku Równe, oraz Kazimierz Rubaszek, właściciel cegielni w Kamiennej, gminy Iwanowice i szofer Jędrzejczak odnieśli ciężkie obrażenia ciała. Wszystkich przewieziono do szpitala św. Trójcy w Kaliszu. Samochód został niemal oszczędnie rozbity.

**Jeszcze jedna ofiara bezrobocia.**  
 Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 12 października. W dniu wczorajszym około godziny 6 po południu w mieszkaniu własnym przy ulicy Odeskiej 12 powiesił się 52-letni Emil Franke, bezrobotny. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon demata. Zwłoki Frankiego zabezpieczone zostały przez policję do czasu przeprowadzenia dochodzenia. Przyczyną samobójstwa Frankiego narazie nie ustalono.

do napadu udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W podwórzu przy ulicy Pięknej 22 został napadnięty i pobity tępym narzędziem przez nieznajomych dotąd sprawców 53-letni Ignacy Górecki, właściciel wymienionego domu. Górecki odniósł rany głowy i rąk. Ofiarze tajemnicze-

W bóje przy ulicy Limanowskiego odnieśli ogólne obrażenia ciała 31-letni Rudolf Wekelt, 29-letni Władysław Garnarek oraz 24-letni Arnold Keler, niewiadomego miejsca zamieszkania. Wymienionym udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

W hółkach odnieśli okaleczenia 25-letni Bronisław Ozdński, bezrobotny, zamieszkały przy ulicy 11 Listopada 86, 22-letni Zygmunt Wapleński, zam. przy ulicy Wólczańskiej 148 oraz 44-letnia Katarzyna Janik, żona robotnika zamieszkała przy ulicy Bazarnej 5. Wszystkim udzieliła pomocy miejskie pogotowie ratunkowe.

**Popierajcie Przemysł Krajowy.**

**Zdarzenia i wypadki**  
 ubiegłej doby.

(-) W czasie manifestacji nacjonalistycznych w Hartzburgu Hitler odczytał oświadczenie oskarżające dotychczasową rządy w Niemczech, zwiastując zaś rząd Brueninga o zaniechanie obowiązku przedstawiania opinii swą sytuację wewnętrzną Niemiec w prawdziwym świetle.

W ten sposób rząd Brueninga stał się współwinny obecnej katastrofie. Możliwość ratunku narodu — mówił Hitler — widziany tylko w gigantycznym apelu do siły chwalejącej w nas samych. Podnosimy uroczysty protest przeciwko dalszemu utrzymywaniu ważności t. zw. wersalskiego traktatu pokojowego, który nie tylko rujnuje narody, ale w następstwie wtargnąć musi cały świat w stan wiecznego niepokoju. Współpraca między narodami cywilizowanymi dla usunięcia ciężkich szkód w życiu międzynarodowym tak długo będzie niemożliwa, dopóki świat dzielił ten traktatowy rozdział będąc na dwa wrogie sobie obozy.

(-) Podczas wczorajszego obrad delegatów żądaj kopalinowych w Katowicach uchwalono zwołać obrzymi wiec do Katowic na którym zostanie zdecydowana sprawa proklamowania strajku protestacyjnego przeciwko redukcjom pracowników i zamknięciu kopalni oraz fabryk.

(-) W Warszawie wykryto wielką aferę parcelacyjną przy sprzedaży działek „Podkowy Leśnej”. Pełnomocników parcelowanego majątku p. Stanisława Karłowicza i Michała Lutowskiego aresztowano.

(-) W Rososzycy powiatu sieradzkiego został zamordowany przez kłusowników posterunkowy Józef Czerwa.

**Statut nagrody m. łódzi**  
 zostanie zatwierdzony w przyszłym tygodniu.

Łódź, 12 października. W przyszłym tygodniu na posiedzeniu Rady Miejskiej, zatwierdzony zostanie ostatecznie statut nagrody m. łódzi dla polskiej nauki literatury i sztuki plastycznej.

Nagrody będą nadawane przedstawicielowi każdego z tych działów kolejno w ciągu trzech lat.

Nad sprawą tą w środe obradować będzie komisja radziecka do spraw ogólnych.

**Dr. J. NADEL**  
 Akuszerka choroby kobiece  
 godz. przyjęć od 3-5 i od 7-8 pp.  
 Pomorska Nr. 7 tel. 127-84.

**Komu się szczęście uśmiechnęło?**

**Pełna tabela wygranych XXI i Polskiej Loterii Państwowej**  
 (Niezurządowa.)

W 26-tym dniu ciągienia piątek klasy 23-ej polskiej loterii państwowej padły następujące wygrane:

- Premje:  
 1) Wygr. zł. 250 + pr. zł. 1,850 na Nr. 95063.  
 2) Wygr. zł. 250 + pr. zł. 1,850 na Nr. 106921.  
 4) Wygr. zł. 1,000 + pr. zł. 1,850 na Nr. 126553.  
 4) Wygr. zł. 250 + pr. zł. 1,850 na Nr. 153549.  
 5) Wygr. zł. 250 + pr. zł. 1,850 na Nr. 177400.  
 po 10.000 zł. na N-ry 97857 148106.  
 po 3.000 zł. na N-ry 3587 14980 46000 134255 176255.

po 2.000 zł. na N-ry 13097 23103 27565 30459 34004 95137 61826 78586 89693 90834 93114 100269 117091 13226 144392 162491 173228 180324 186368 192337.

po 1.000 zł. na N-ry 3287 15179 27818 31271 32089 37836 63509 63838 90260 97695 105055 105109 118732 129034 130353 139378 147967 155627 175748 180692 188338 191296 198644 208146 208718.

po 500 zł. na N-ry 1 1229 4301 4706 5087 5720 6737 6799 8017 8032 8533 9127 9283 10564 10745 14329 14912 15536 18839 18848 19534 19574 23212 23789 24106 26065 28902 30393 40274 42133 46229 46266 47939 49424 49499 49592 49507 50208 50377 55305 55784 56318 58321 60601 62104.

329052 64085 64146 64346 64625 65571 67359 67640 68841 70471 71618 71807 72647 72604 74976 76014 76389 76495 76925 79279 77866 79962 81163 81841 81987 82219 85824 87137 87416 90915 91016 91639 91681 95193 97472 97692 98297 104868 108950 109765 110251 110537 111618 112911 115690 120233 12164 122804 123129 123400 125128 126258 127333 128971 131438 131869 132071 134505 134608 136090 140805 141037 141793 142586 142753 143007 144668 147110 147286 149297 149696 150022 151422 151891 152221 152828 155646 155671 155707 156330 157801 157181 157617 160116 160141 162274 163825 165970 165970 166895 168928 169716 172459 173023 175132 176074 176362 180341 180987 181841 183704 184029 185577 186979 188568 188880 18931 191122 193941 194338 194923 196951 198331 199081 199006 200882 203722 203314 205486 206736 208178 208400 208597

PO 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY NUMERY NASTĘPUJĄCE  
 3 61 91 170 318 480 554 81 672 83 174 87

816 36 72 913 1076 177 228 355 71 421 61 541 61 541 606 13 866 70 990 95 2604 23 770 841 936 48 68 95 3043 96 103 246 501 14 600 53 90 773 929 60 99 420439 428 39 501 603 5089 176 257 332 48 98 96 435 53 60 672 881 937 6156 84 95 265 337 460 517 28 56 674 896 985 7132 52 382 660 88 771 813 904 28 83 93 8331 549 671 795 822 32 85 926 91 69 9105 58 299 875 473 854 10013 210 39 898 549 807 20 46 929 112020 43 145 600 18 840 901 59 12137 322 52 96 523 796 929 42 130959 179 288 762 916 52 14010 88 10367 98 222 68 69 842 94 519 56 692 772 800 75 15137 229 66 338 484 702 817 42 984 10666 276 301 17 20 48 480 94 644 760 17006 194 217 324 82 749 55 801 984 18269 436 72 85 526 662 837 56 987 19181 872 407 204 581 608 26 78 82 90 861 976 20023 113 64 89 263 375 482 568 95 635 786 806 952 70 99 21041 209 43 69 86 426 525 733 70 88 829 78 973 95 22007 63 86 83 174 267 87 308 455 79 85 541 45 631 556 868 975 86 24119 48 74 304 75 462 502 14 17 38 988 .

25214 384 668 747 843 74 902 28013 101 296 309 52 450 71 615 23 73 682 768 89 818 48 915 27009 17 42 174 93 888 911 29071 206 29 34 43 319 465 644 804 19 39 945 30014 42 167 251 420 37 45 560 66 72 661 762 882 84 993 31025 67 205 69 356 156 63 202 40 546 605 29 57 780 52 60 814 949 32137 67 265 69 356 406 42 62 508 41 64 606 771 33357 285 300 10 48 430 75 523 57 608 58 68 889 946 61 34002 183 342 94 460 89 527 70 80 683 946 37104 49 258 522 25 616 28 85 90 722 51 953 38008 56 93 131 82 233 349 99 440 687 93 896 929 70 30058 108 265 408 513 87 69 614 17 723 31 63 838 91 93 975 40020 57 106 208 391 520 720 41 56 968 99 41231 395 546 747 61 826 29 958 42030 162 79 283 360 69 427 520 91 729 62 840 70 92 917 94 64 43194 251 332 606 22 86 89 711 875 915 51 44001 16 172 260 67 76 813 19 29 490 545 75 646 69 732 45084 143 63 215 24 33 548 697 727 59 86 927 40011 44 333 73 84 200 82 406 710 78 96 804 48246 60 71 99 311 22 64 450 95 427 69 73 80 926 49131 92 338 62 64 412 608 42 786 62 77 82 893 79 95 910.

50085 227 324 416 79 98 517 639 751 59 72 909 51019 98 351 402 522 88 623 92 761 994 52197 305 72 574 97 722 32 937 40 53061 71 135 50 68 96 397 410 81 585 605 17 758 88 809 40 57 935 40 54058 73 297 347 404 25 59 88 389 410 43 51 68 81 706 43 44 53 855 964 56010 31 135 38 348 415 532 602 17 721 62 501 14 34 88 924 57073 85 140 63 207 57 83 395 447 58 731 925 58116 398 484 564 629 36 66 92 99 746 75 83 59 920 59074 32 109 548 93 656 735 57 92 981 72 60025 55 76 159 449

**Dr. med. Różaner powrócił.**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołpicych  
**ELEKTROTHERAPIA.**  
 ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielnia)  
 Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 4-8 po poł.  
 Oddzielnia poczekalnia dla Pań.

(dokończalnie na str. 5-ej)

**Dr. med. M. STARKER**  
 ORDYNUJE: w chorobach wenerycznych, skóry i włosów  
**UL. ŚRÓDMIEJSKA Nr. 12.**  
 dawn. Cegielniana 25). **Telefon 126-87.**  
 Godziny przyjęć 9 - 1 i od 4 - 8 po południu w niedziele i święta od 10 - 1 po południu.

**Dr. med. JÓZEF FISZEL powrócił**  
 wznowił przyjęcia  
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 19 do 20.  
**ZGIERZ, Mielczarskiego 28.**

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
 Konstanyńska 9. **Tel. 127-81.**  
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
 Przyjmuje od 12 - 2 15 - 7.  
 Od 10-11 i od 2-3 w Leczniczy, Złnierska 17.

**Dr. med. H. WOŁKOWYSKI**  
 Cegielniana Nr. 4, **telefon 216-90.**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie lampą kwarcową. Elektroterapia.  
 Przyjmuje od g. 8-2 przed poł. i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od godz. 9-1.  
 Dla Pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Różaner powrócił.**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołpicych  
**ELEKTROTHERAPIA.**  
 ul. Narutowicza 9, tel. 128 - 98. (Dzielnia)  
 Przyjmuje od g. 8-10 rano i od 4-8 po poł.  
 Oddzielnia poczekalnia dla Pań.

**Dr. med. MARKOWICZOWA**  
 choroby skórne i weneryczne  
**powróciła**  
 ul. ZAWADZKA 14, **Tel. 166-35.**  
 Przyjmuje 9-11 rano 13-8 wiecz.

**Dr. med. M. STARKER**  
 ORDYNUJE: w chorobach wenerycznych, skóry i włosów  
**UL. ŚRÓDMIEJSKA Nr. 12.**  
 dawn. Cegielniana 25). **Telefon 126-87.**  
 Godziny przyjęć 9 - 1 i od 4 - 8 po południu w niedziele i święta od 10 - 1 po południu.

**Dr. med. JÓZEF FISZEL powrócił**  
 wznowił przyjęcia  
 Przyjmuje od 9 do 11 i od 19 do 20.  
**ZGIERZ, Mielczarskiego 28.**

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
 Konstanyńska 9. **Tel. 127-81.**  
 Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.  
 Przyjmuje od 12 - 2 15 - 7.  
 Od 10-11 i od 2-3 w Leczniczy, Złnierska 17.

**Dr. med. Reicher**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Leczenie djatermją. Elektroterapia.  
**ul. Południowa Nr. 28.**  
 tel. 201-93.  
 Przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz w niedziele od 9-1 p.p.  
 Dla niezamożnych ceny leczenia.

**Dr. N. HALTRECHT**  
 Choroby skórne i weneryczne.  
**Piotrkowska 10. Telefon 245 21**  
 Przyjmuje od 8-11 rano, 1-2 pp. i od godz. 6-9 wiecz.  
 W niedziele i święta od 9-12 w poł.

**Dr. Med. NIEWIAŹSKI**  
 ul. Andrzeja 5. **Tel. 159-40.**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczołpicych  
 Elektroterapia, djatermja i lampka kwarcowa  
 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 po poł.  
 W niedziele i święta od 9-12 przed poł.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Med. L. NITECKI**  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołpicych.  
**NAWROT 32, tel. 213-18**  
 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w poł.  
 Dla pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Med. SOMMER powrócił**  
**UL. 6. SIERPNI 1. Tel. 220-26**  
 chor. skórne weneryczne i kobiece  
 Lampa kwarcowa.  
 Od 9-12 i 5-9 Odz. poczekalnia dla pań.  
 W niedz. od 10-1.

**Dr. HELLER**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
**UL. NAWROT Nr. 2. Tel. 179-89.**  
 Przyjmuje do 10 rano 14 - 8 wiecz.  
 W niedziele 11 - 2 po poł., Panie 4 - 5.  
 Dla niezamożnych CENY LECZNIC.

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się na ul. Złnierska Nr. 46 (od 10 do 14).  
 OTOMANY skrzynkowe, tapczany leżanki, krzesła dębowe, robota solidna, warunki dogodne, ceny niskie. Kilkińskiego 160. Przedzdzieck.  
 AKUSZERKA Kasy Chorych, prywatna M. Kaliska, ul. Kościelna 5, przyjmuje zamówienia parady bezpłatnie, tel. 123-72.  
 UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę, ul. Piotrkowska nr. 37, III wejście, i piętro.

**„CORSO”**  
 Zielona 2.

Dziś premiera! Wielki podwójny program.  
 Król sensacji, bożyszcze kobiet **Ken MAYNARD** w filmie pod tytułem: **Legjon Walecznych**  
 Supersensacja! niebywale trickil.  
 Dramat sensac. w 10 akt.

**Przygody Kapitana Gerarda** Dramat w 10 akt.  
 w/g. Artura CONAN DOYLE'A  
 w rol. awant. Rod la Rogue ze swą przep. part. Julią Faye

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 pp. w soboty niedziele i święta o g. 12-ej  
 Ceny miejsc na pierwsze seanso znacznie obniżone.

# Cenne blaski witryn. Ulica de la Paix — klejnot Paryża.

Ośrodek westchnień kobiecych całego świata.

**Paryż, w październiku.**  
Wszystko, co interesuje kobietę — stroje, kapelusze i biżuteria, perfumy i środki kosmetyczne, cudowne pomysły nowej mody, nowe kreacje fryzjerów i salonów „upiększających” — wszystko to powstaje, wytwarza i kombinuje, fabrykuje i sprzedaje się na 500 metrach chodnika ulicy de la Paix w Paryżu.

Dla piękniejszej połowy pięciu kontynentów świata tutaj ukrywa się cudnieporównany klejnot stolicy Francji. Nazwa ulicy de la Paix mogocze przed oczyma wszystkich kobiet świata w związku z przeszłością wytwórczością Paryża na polu mody. Tutaj z lekkością ptaków poruszają się tysiące zrzecznych i pracowitych rak paryżanek dla obdarzenia świata nowymi pomysłami strojów, kapeluszy i tysiąca drobnych, składających się na elegancję ubioru kobiecego.

To też ruch na tej pięknej ulicy jest całkowicie odrębny: elegancie auta z szoferami z rezedowych mundurach, piękne Amerykanki, posuwające się z wozem, stukające obcasami, z torebkami w ręce, napełnionymi banknotami świeżo wymienionymi w banku Morgana. Jest pewne, że pieniądze tutaj zostaną wydane, bo jest zawile pokus na każdym kroku: wystawy jubilerskie, oświetlające bogactwem klejnotów, stroje różnokolorowe esencje w wytwornych flakonach perfumeryjnych.

Nie należy przypuszczać, że wystawy ulicy de la Paix używają sposobów laskawych dla zwabięcia publiczności. Jest wprost przeciwnie. Umieszczone za szkiełkami przedmioty, ustawione z wytwornym gustem, przemawiają same za siebie, albo używają wykretnie, udającej skromność zalotności dla zwrócenia uwagi. Wydaje się, że stoją tutaj tylko to, to, by je podziwiano.

**Zadnego oznaczenia cen.**  
„Te marne kwestie pieniężne, — zdaje się przemawiać wystawiona złota zapalniczka albo zegar z onksu — nie obchodzi mnie wcale. Najwyższa cena nie porczyje mojej wartości. Jestem rzeczczą rzadką okazem z ulicy de la Paix”.

— „Można mnie nabyć — przemawia suknia, niedbale rzucona na wystawie z herbem Anglii. — Jestem doskonałością samą, ale brakuje mi postaci, którąbym przystroić mogła.

**Postaci pani, naprzykład.**  
Rzecz tutaj wystawione są wyłącznie przedniego gatunku — złoto, klejnoty, perły, jedwabie, koronki, zapachy, cenna skóra i papier czerpany.

Mam na ulicy de la Paix znajomego jubilera w olbrzymim sklepie z czarnego marmuru i brązu. Na konsolach, pokrytych brązowymi akasmitem, widnieją rozłożone brylanty. Zbliżyłem się jednak do właściciela, prosząc go, żeby mi pokazał rzecz najdroższą, jaką posiada. Nie namyślając się, wyjął z szuflady małą paczkę, obwiązaną zwyczajnym sznurkiem i wydobyl z niej skórę zamszową, którą rozłożył.

— Oto są perły...  
— O! o! Różowe... I wszystkie jednakowe... Jak orzechy... I jaka też cena ich, proszę?...  
— Hmm... bliżej jedenastu niż dziesięciu...  
— Jedenastu?  
— ...milionów.

— A! Niech pan to schowa czemprzej.  
Muszę jeszcze wspomnieć o najdroższym szewcu świata, ale proszę nie oczekiwać, że wymienię którą z słynnych firm paryskich na ulicy de la Paix. To zupełnie coś innego. W bramie jednego z domów znajduje się niewielka oszklona szafka z obuwiem, szylde czterech niewielkich pokoiów mansardowych pod samym dachem. Jest to cała instalacja greckiego szewca, słynnego na Long Island i w arystokratycznej dzielnicy Londynu. Ten ciekawy człowiek jest jaroszem, sam sieje zboże w okolicy Rambouillet, sam miele mąkę i jada tylko chleb, upieczony własnoręcznie. Nigdy nie przyjmuję zamówień na obuwie poniżej 50.000 franków za parę. Sam, bez czeladnika, dla miliarderek amerykańskich wyrabia pantofle z weneckiej koronki i „czółenka” skrojone z złotych materij Florencji z epoki Odrodzenia.

Godzina piąta po południu jest „gorącą”, bo najruchliwszą godziną dnia na ulicy de la Paix. W salonach wielkich magazynów krawieckich manekiny kończą pokazy strojów wśród stosów rozrzuconych materyj, a w salonach kawiarni Ritza krzątają się jak w ulu kelnerzy z tacami do herbaty, naładowane srebrnymi nakryciami, które zwyczajem tutaj utartym noszą na ramieniu. P. Olivier — główny zarządzający — zna zwyczaj swoich gości, nawykniecia królów, ulubione stoliki książąt. Od lat trzydziestu panuje nad starymi lordami w alpagowych czapkach i ich małżonkami w tradycyjnych wysokich kołnierzach tiulowych na fiszbinach. Umie też dogodzić rozpieszczonym dzieciom miliarderek amerykańskich.

U Sherry'ego Amerykanki zapijają mrożone „ice-cream sodas”.  
O dwa kroki stąd na ulicy Danou (przeznacza ulicy de la Paix) milczący Anglicy, z melonikiem nasuniętym na ucho, siedzą przed whisky w barze. Zakład ten jest najpotężniejszym stowarzyszeniem zwolenników alkoholu całego świata — „mich międzynarodowych barów” — którzy odznaczą swą w postaci muchy na kawalku cukru noszą zawsze w butonierce.

Wieczorem biżuterje znikają z witryn, ukrywając się w kasach ogniotrwa lych. Blaski ulicy gasną powoli.

## Przezorny artysta. Pieniądze w 100 tysiącach banków.

W pewnym towarzystwie wiedeńskim zebrał się wybitni artyści i poeci. Między innymi był też znany autor dramatyczny Węgier, Franciszek Molnar.

Rozmowa toczyła się o tem, flu artystów potrafiło swe oszczędności, nasku tek krachu rozmaitych banków, w których je poumieszczali.

— Ze mną nie podobnego nie mogłoby się zdarzyć, powiedział spokojnie Molnar.

Mam niezawodny sposób zabezpieczający mnie przed bankructwem.

— Jakież to sposób? — pytał ciekawie o becn.

— Bardzo prosty, Zdradze wam tę tajemnicę.

Posiadam 200 tysięcy dolarów oszczędności. Pewien mój przyjaciel znał ca stosunków bankowych wliczył, że we wszystkich częściach świata jest 100 tys. banków.

Wobec tego, na rachunek bieżący każdego z tych banków włożyłem 2 dolary. I mam spokój. W najgorszym wypadku gdy połowa banków świata zbankrutuje, stracę tylko połowę majątku: 100 tysięcy dolarów, a zostanie mi jeszcze drugie 100 tys. A właściwie nie stracę nic,

bo przy krachach małe wkłady są przedewszystkiem wypłacane.

**Stoliki w tramwajach.**  
Tramwaje w Dreźnie wprowadziły nowy typ wagonów ze stolikami, przypominające wagony restauracyjne.

Mal.

hulk strzałów,  
dochodzących z mieszkanka kupca Graya (idy wtargnęli do wnętrza, ujrzeni w pier wszym pokoju Graya, siedzącego w fotelu i palącego spokojnie fajkę. Na zapytanie, co miały oznaczać owe strzały, odpowiedział:

— Zastrzeliłem ją, bo była zła i krnąbrna...

Poczem wskazał ręką przyległy pokój. Biedna dziewczyna leżała w łóżku obficie zbroczona krwią, dając już tylko słabe oznaki życia. Zaalarmowano na tychmiast policję i pogotowie ratunkowe lecz wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Barbara bowiem niebawem zakończyła życie.

Cóż mogło skłonić kupca do tak potwornego czynu? Oto w tajemnicy przed swą żoną starał się Grey od dłuższego czasu pozyskać względy przystojnej i młodej pasierbicy. Ona jednak odpierała z oburzeniem

te zaloty,  
a matki nie uwadomiła o tem, nie chcąc sprawić przykrości kobiecie, bardzo przywiązanej do męża. Owego ranka kupiec znowu usiłował pozyskać wzajem-

## Najbogatszy kawaler świata. Spełnione marzenia chłopca.

Przed kilkudziesięciu laty po ulicach miasta Glasgow wałęsał się mały, bozaledwie

dziesięcioletni żebrak.  
Zaczepiał natrętnie przechodniów, a w chwilach wolnych od „roboty” bawił się z ulicznikami.

Znał go wszyscy i wszyscy wiedzieli, że mały Tommy jest dziwnym dzieckiem.

Miał jedno jedyne marzenie, o którym opowiadał każdemu.

— Nie chce być sławny, — mówił — nie chce mieć wielkich przygód w życiu. Pragnę jednego i osiągnę to.

Chce, by matka moja jeździła w karetce z lokajem w lberji na koźle.  
Śmiano się z małego obdartusa, który snuł tak fantastyczne marzenia, ale on trwał przy swoim.

W 17-roku życia Tommy wyemigrował do Ameryki.

Pracował tam jak mógł, żadną robotą nie gardząc i w ciągu dwu lat zdolał zaoszczędzić 500 dolarów.

Majątek ten przywiózł do Anglii i założył na jednej z uliczek Glasgowa mały sklepik

z mieszaną towarami.  
Sklepek ten stał się zaczątkiem jednej z największych fortun świata.

Z małego Tommy wyrósł bowiem Tomasz Lipton, człowiek, który zmarł przed kilkoma dniami w Londynie, zostawiając wielomilionowy majątek.

## Zbrodnicze pokusy amora. Ojczym zastrzelił pasierbicę.

Londyn pozostaje obecnie pod silnym wrażeniem zbrodni, dokonanej przez 40-letniego kupca Karola Graya, który w nie ludzki sposób zamordował swą pasierbicę, 18-letnią Barbarę. — Bliższe szczegóły tej wstrząsającej afery są następujące:

Onegdaj mieszkający pewnej kamienicy w centrum Londynu usłyszeli wczesnym rankiem

hulk strzałów,  
dochodzących z mieszkanka kupca Graya (idy wtargnęli do wnętrza, ujrzeni w pier wszym pokoju Graya, siedzącego w fotelu i palącego spokojnie fajkę. Na zapytanie, co miały oznaczać owe strzały, odpowiedział:

— Zastrzeliłem ją, bo była zła i krnąbrna...

Poczem wskazał ręką przyległy pokój. Biedna dziewczyna leżała w łóżku obficie zbroczona krwią, dając już tylko słabe oznaki życia. Zaalarmowano na tychmiast policję i pogotowie ratunkowe lecz wszelka pomoc okazała się spóźnioną. Barbara bowiem niebawem zakończyła życie.

Cóż mogło skłonić kupca do tak potwornego czynu? Oto w tajemnicy przed swą żoną starał się Grey od dłuższego czasu pozyskać względy przystojnej i młodej pasierbicy. Ona jednak odpierała z oburzeniem

te zaloty,  
a matki nie uwadomiła o tem, nie chcąc sprawić przykrości kobiecie, bardzo przywiązanej do męża. Owego ranka kupiec znowu usiłował pozyskać wzajem-

Tomasz Lipto szybko osiągnął urzędywstąpienie swych marzeń.  
Mógł kupić matce karetę, zaprzężoną w piękne konie, mógł sprawić lokajów: na koźle lberje.

Poza tem nie pozwalał sobie na zbytek. Pracował niezmordowanie do 9-jej rano do 9-jej wieczorem.

Konto jego w banku wyniosło, gdy miał lat 29 — milion funtów.

Hojnie wspomagał ubogich, nigdy nie zapominając swojej przeszłości.

Pierwszego dolara zaoszczędził będąc konduktorem tramwajowym w New Yorku, to też szczególną opieką otaczał właśnie stowarzyszenia konduktorskie.

Z rąk królowej Wiktorji otrzymał tytuł „Sira”, ale to nie zmieniło jego trybu życia.

Nie ożenił się nigdy.

W Anglii nazywano go najtwardszym i najbogatszym kawalerem świata.

— Największe moje ukochanie to matka — mówił.

A drugim jego ukochaniem był sport żeglarski.

„Królem sportu żeglarskiego” nazywał go można tego świata: król angielski i prezydent Hoover.

Na ulicach Glasgow powiewają chorągwie żałobne.

— „Tommy” umarł... — objaśniają przechodnie.

ność dziewczyny. Lecz napotkał stanowczy opór, a wówczas, nie panując nad sobą, uniesiony wściekłością, zabił pasierbicę nieszczesna.

Należy jeszcze dodać, że pani Gray w chwili dokonania zbrodni była nieobecna, gdyż wyjechała na prowincję do chorego brata.

Potworna ta zbrodnia wywołała w Londynie ogólne poruszenie.

## Podarek z powietrza. Bony na bezpłatne obiady.

W stołcu Szwecji, Sztokholmie, zdarzył się niedawno zabawny wypadek, a mianowicie pewnego pięknego dnia, posługacz miejski, Johansen zamiatał jedną głównych ulic, Nagle przed nim spadł z góry mały spadochron.

do którego przywiązana była paczka Johansen natychmiast paczkę tę otworzył i znalazł tam kopertę, a w niej bon na dziesięć bezpłatnych obiadów do jednej z najwytworniejszych restauracji.

Wiadomość o tym wypadku dostała się do pism i jak twierdzą złośliwi, obecnie można zaobserwować na ulicach Sztokholmu gromadki ludzi, chodzących z zadartymi głowami i oczekujących na spadnięcie z nieba dalszych gratisowych obiadów.

Jak się okazało, był to kawal reklamowy znanej restauracji, która w związku z kryzysem ekonomicznym, zaczęła ostentnie podupać.

RACHILDE  
PRZEDRUK WZBROJONY.  
**Pani Adonis.**  
POWIEŚĆ.

W ten sposób życie płynęło monotonię przez cały długi tydzień. Pani Bartan prowadziła gospodarstwo, ograniczając wydatki na łakocie, które młoda mełatka zaprowadziła w spisie potraw. Ludwik udawał się rano do magazynów, nie podnosząc głowy w stronę okienka nalego pokoju.

Przyjmował podróżujących i klientów z rozstargnieniem. Książki kupieckie mniej go zajmowały, aniżeli dawniej, gdy Lola je przeglądała. Powiększyć majątek? POCO, jeśli nie śpiewała już? W uniesieniu miodowego miesiąca kupili fortepjan i już mama Bartan mówiła, żeby go sprzedać bez straty, gdyż był jak nowy.

Czy kara nie była dość wielka?

Lola zabrała się znowu do ręcznych robót, przeznaczonych dla foteli w salonie, do którego nie wchodziło się nigdy, jedynie w dzień Nowego Roku. Liczyła punkty, kanwa pokrywała się różnokolorowemi kwiatami, a duży, złoty kot, który jej nie odstępował, mrucał u jej nóg w koszyczku z kłóbkami.

Od czasu do czasu ogarniała Ludwika gwałtowna niecierpliwość i wtedy rzucała książki i drzewo, przechodząc przez podwórko, jak ktoś mający do załatwienia ważną sprawę. Wiedział, że okno małego pokoju z lewej strony nie było zamknięte. Wdziął żonę i marszczył brwi. Dlaczego nie skarżyła się? Czy nie umiała już mówić? Może takie życie lepiej jej się podobało? Paryżanki są takie dziwne! Zapewne nowy rodzaj ich hysterii.

Nie skarżyła się wcale! Patrzył na złote jej włosy, powiewające nad robotką. Nosila zawsze perkalowe szlafroczki własnej roboty, skromne, a tak zdradzieckie, odznaczające jej kształty i piękny karczek dziewczynki, rozwijającej się po pierwszym pocałunku. Mimowoli zatrzymał się raz przed otwartym oknem.

— Idjota jesteś! — zawołała pani Bartan, popychając go dalej.

— Możliwe! — westchnął młody człowiek, ale tak mi jej żal... nie skarży się, musi mama przyznać, że nie ma złego charakteru.

— Chciałeś powiedzieć, że nie ma serca.

— Och! serca! Nie miała odwagi powrócić... jakby mama postąpiła na jej miejsce?

— Wróciłabym!

— Doprawdy?

— Prosiłabym o przebaczenie i miałabym spokój.

Ludwik zdziwił się. Jeśli mama Bartan godziła się na powrót, widocznie nie było to sprzeczne z moralnymi zwyczajami i Ludwik uczył się dotknięty tym brakiem znajomości form towarzyskich młodej swej żony.

Wytrzymał jeszcze cztery dni, poczem rozpalony i wzburzony cichaczem udał się do pokoju penitentki. Powie, że ona nawiazała stosunki i nikt zresztą nie będzie mógł temu zaprzeczyć.

Drżąc zatrzymał się przed jej drzwiami. Z początku zamierzał zadać jej kilka

blahych pytań. Czy miałaby ochotę chodzić na wykłady? Chętałaby pójść z nim do tartaku? Było to dość daleko, na przedmieściu i uważała sobie zawsze za szczęście, jeśli mogła oglądać z nim we dwójkę zamówienia. Przypomnił sobie, że raz nawet tarzała się w wódrach, twierdząc, że bardzo ładnie pachną.

Otworzył pochicu drzwi i zamknął je jeszcze ciszej.

Lola nie spała, lecz leżała wpatrzona nieruchomo w szybę, gdzie cieniutka srebrna niteczka, uwydatniająca kraty przypominała jej, że księżyc wiochy się w przestworzach. O czem marzyła? Wdzięczała jej główka leżała na poduszce w aureoli rozrzuconych włosów, a białe ramie zwieszało się wzdłuż koldry. Ponieważ skóra jej trochę się spociła, ciało błyszczało podobnie do atlasu ślubnej sukni.

Ludwik zbliżył się wzruszony.

— Nie śpisz jeszcze? — zapytał cicho. — To nierozsądnie, wszak już jedenaśta!

Nie zlekka się wcale, uczuła jedynie bolesny wstrząs.

— Czego pan sobie życzy? — zapytała takim samym tonem, jakim on powiedział jej: „Pani!”, gdy przyjechała z Amboise.

Wówczas Ludwik zapomniał zupełnie o postanowieniu zachowania spokoju i obojętnej grzeczności. Rzucił się ku węgłowi łózka, na którym ona odbywała tak dotkliwą dla niego, naiwnego małżonka, pokutę i wyrzekł tylko jedno słowo, streszczając wszystkie wyrzuty, jakie zamierzał jej powiedzieć:

— Wybac!

Wziął ją z łózka, posadził sobie na kolanach i pieszczał łakomie, prawili niesłychane rzeczy.

— Jestem brutalny, to prawda... nie gniewaj się już na mnie. Rozumiem, że nie zgadzacie się z mamą. Ona jest stara, a ty młoda... a pozatem nie była wychowywana w Paryżu! Myślałem, że wrócisz do

mnie... obraziłaś się na mnie... nie byłem winien. Nacierpiałem się tyle sam w tem wielkiem łóżku... Wołałem cię, jak tylko jakiś mebel zatrzeszczał, myśląc że to ty... a ty gniewałaś się... Ochl te dwa tygodnie były straszne, gdy spotykaliśmy się tylko przy obiedzie i nie mogliśmy się przy niej nawet pocałować! Moja żonusi, biedna, kochana Lolusiu!

Jak cierpięce zwierzątka, które nie chce, by go dotykać, owinięła się cienką koszulką i schowała włosy w złożonych rękach.

— Lolu, przebac, błagam cię.

— Nie gniewam się na ciebie, Ludwiku! To ja nie miałam słuszności.

— Boże! jaka z'mna jesteś!... Czyżbyś przestała mię kochać, ty, którą ja tak kocham, którą zdobyłem dla siebie wbrew woli matki i wszystkich, moja piękna, złotowłosa Lolu!

Rzeczywiście pachniała poziomkami ta mała kobietka, upajał się nią, gdy zupełnie obnażona wstała z łózka.

— Zostaw mię, tak mi jest dobrze... jak widzę w kofcu przywyczałam się. Zwlekales tak długo! Zresztą mam tutaj tylko to, co mi dają. Przyszedłam do was bez sukni i bez pieniędzy, a ten pokój jest dla panny Tranet jeszcze za wielkim zbytkiem.

Byłoby rozpaczliwe, gdyby mu teraz rzuciła w twarz wszystkie okrutne słowa mamy Bartan.

Rzucił się z nią na łóżko.

— Nie mów nie, kochanie, sprawiasz mi przykrość... Drap, m'e, jeśli cię to bawi, lecz nie mów takich rzeczy. Boże! co ja pocznę z wami dwiema?... Ona utrzymuje, że jeśli nie będę cię ostro trzymał, będziesz próbowała mię zdradzać!

Tajemniczy uśmiech rozjaśnił smutną twarz młodej kobiety.

— I dlatego wypędziłeś mnie z naszej sypialni... dlatego zostawiłeś mię samą w gospodzie w Amboise?

— Milcz! Kocham cię i nie opuszczę.

# Echa ze stolicy.

## Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na ostatnim posiedzeniu magistratu przyjęto do wiadomości uchwały komisji budżetowej magistratu, dotyczące pierwszej serii oszczędności w budżecie miasta na r. 1931—32. Uchwały te obniżają dochody zwyczajne miasta w tym czasie na 16,842.145 zł., redukując m. in. wpływy z podatku dochodowego o 6,000,000 zł., z podatku od lokali o 1 milj. zł., z podatku widowiskowego o 1 i pół milj. zł., podwyższając dochody o 5,386,787 zł. z tytułu przelewu na rzecz kasy miejskiej zysków z przedsiębiorstw miejskich, jako wynik oszczędności budżetowych, dokonanych w tych przedsiębiorstwach. Największą pozycję w tej mierze zajmują tramwaje miejskie (3,895,332 zł.). Nadto przewidziane jest zmniejszenie wydatków zarządu administracyjnego o 6,915,777 zł. Powyższy wykaz nie obejmuje oszczędności budżetowych zarządu administracyjnego, powstałych z tytułu cofnięcia 15 proc. podatku drożynianego i stosowania wskaźnika drożynianego, które włączono do drugiej serii oszczędności.

W sali Colosseum odbył się oryginalny poranek artystyczny z okazji 20. rocznicy pracy scenicznej mistrza humoru i groteski, Ludwika Lawińskiego. Znakomity artysta z właściwym sobie humorem dał nam przegląd retrospektywny całej galerii typów i typów przeobrażeń, których fenomenalne odzwierciedlenie emocjonalne wnoszą w ciąg jego wybitnej kariery scenicznej. Lawińskiemu sekundowała Zofia Dymyńska, Stefica Górka, Dora Kalinowska, Stanisława Karlińska, Halina Kopka-Opieńska, Zula Pogorzelska, Janina Sokółowska, Zofia Torno, Hanka Równicka, Stanisława Wolska, dyr. i reż. teatru „Banda”, Fryderyk Jarosy, Kazimierz Krukowski i chór Dana. Akompaniament: W. Dan, K. Gimpel i A. Piotrowski.

Magistrat uznał, że nie będzie mógł wypłacać w dotychczasowej wysokości w roku przyszłym subwencji, udzielanych przez miasto instytucjom, które prowadzą prace społeczne w zastępstwie magistratu. Aby nie postawić tych instytucji w ciężkie położenie finansowe w roku przyszłym, magistrat uprzedził je już teraz, że subwencje będą zmniejszone, w celu dostosowania budżetów tych instytucji do zmniejszonych wpływów przyszłorocznych.

W miejskim ogrodzie zoologicznym przyszły na świat dwa dziczki amerykańskie pokary. Małe chowają się dobrze. Ilość pokar w ogrodzie wzrosła do 10 sztuk. P. Grocholski ofiarował ogrodowi największego sępa europejskiego, zwanego młuchem. Ptak ten, zupełnie łagodny, który dotąd chował się z kurami, pomieszczony został w zagrodzie orłów.

Roboty przy budowie kanału odwadniającego na Saskiej Kępie są w toku. Podczas ostatniego dość długiego przyboru Wisły zauważano już na Saskiej Kępie mniejsze zawilgoconie. Zródła płyną od strony Młosny, gdzie w związku z ostatnimi opadami zgromadziły się wielkie ilości wody.

L. G.

## Czarny kogut.

Obywatele wioski Euillard byli na lamarku. Albertyna pozostała sama przy suszeniu lucerny.

Przed nią stała się równina. Trzy topole strzelały zielonemi mietlicami ku niebu.

Dalej nieco, na wzniesieniu, jodły i dęby bramowały białe wieżyczki zamku Courlange.

Młoda dziewczyna, owiana ciepłym aromatem skoszonej trawy, z rekawami staniczka zawiniętymi aż po łokcie, w zepieczku z szarego płótna, ochraniająca od palących promieni słońca, rumiącą jej twarz o rysach regularnych, nachalnie wodziła grabiami po pokosach. W pewnej chwili zelektryzowała ją oddalone warczenie motoru samolotowego.

Podniosła głowę i wzrokiem zamglonym bolesnym wspomnieniem ogranicza horyzont w pogoni za niebieskim ptakiem.

Tak! Pieć lat już minęło od owego lata kiedy... na folwarku... dała się uwięzić niektemu żołnierzycowi, Julianowi Merite!

— tylko wrócić w pułku, — ożenić się z tobą! — obiecywał jej.

Ale przysięgi miłosne, ulatujące z serca jak ten leciuchny, wonny, błękitny, kapryśny dymek z papierosa pierzchała równie iak i on szybko...

# Bandyci w roli pacjentów.

## Krzyk spłoszył opryszków.

Z Grudziądza donoszą: Mieszkańcy domu przy ul. Szosa Chelmińska 46 byli w dniu wczorajszym świadkami niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego.

Oto do mieszkania p. Gojkiwej przybyło około godz. 23-ciej dwóch osobników, którzy przedstawili się jako funkcjonariusze policji śledczej, zażądali wstąpienia do mieszkania.

W chwili, gdy p. Gojko otworzył drzwi, jeden z osobników uderzył go pięścią w pierś i

...powalił na ziemię. Drugi opryszek rzucił się na żonę napaźniętego, chwycił ją za gardło i zamierzał jej zakneblować usta.

Rozpaczliwe wołania napaźniętej zaalarmowały sąsiadów, którzy w czasie jeszcze przybyli nieszczęśliwym na pomoc. Bandyci jednak

zdołali zbiec. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne dochodzenia, które niewątpliwie doprowadzą do ujęcia zuchwałych opryszków.

### KRATKICZKI.

## 50 czy 20?

### Chciwość ukarana.

Każdy człowiek ma w sobie nieco chciwości, ale chciwość bywa zwykle ukarana. Np. PPS. była chciwą i dorwawszy się do władzy w magistracie całą zagarnęła dla siebie. Została zato ukarana dotkliwie, gdyż dzisiaj kiedy chętnie wyszła z magistratu musi za karę władzę swą utrzymać. A władza niezawsze jest pożądana. Np. mąż ma władzę nad żoną. A wielu mężów wolałoby nie mieć tej władzy, byle nie mieć żony.

Chciwość przejawia się w najróżnorodniejszych postaciach. Są ludzie chciwi na sławę. Takim wystarczy chociażby na wstępie wzmianka, że go przejechał samochód, byle tylko jego nazwisko „stało” w gazecie. Aktor, o którym w recenzji nie ma co najmniej 10 wierszy, czuje się dotknięty i pokrzywdzony; autor, o którego sztuce powiemy tylko „sztuka napisana jest zrzęcznie” będzie do śmierci obrażony, że nie napisano: „To epokowe dzieło, prześcigające geniuszem Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego” i t. d.

Ale najgorszy rodzaj chciwości, to ludzie chciwi na pieniądze. Chciwiec każdą złotówkę, którą musi wydać długo oglądając wzrokiem pełnym żalności i miłości, ogląda ją, oblewa łzami, każdy banknot wydany łączy, gdyż nigdy już go niema zobaczyć, jęczy, gdy musi zapłacić w kawiarni za „pół-czarnej”, nie chodzi do kina, jeśli nie dostanie gratisowej kartki, ani do teatru, nie daje palta do garderoby, aby oszczędzić 50 groszy, w tramwaju udaje, że czyta starą gazetę, aby nie słyszeć pytania konduktora: „kto jeszcze bez biletu”, omija na ulicy zdaleka kwaterki i kwaterki, przechodząc coraz na drugą stronę ulicy, nigdy nie pojedzie taksówką, w restauracji targuje się o piwo, które „gdzieindziej kosztuje 5 groszy taniej”, zanim da do roboty ubranie obejdzie wszystkich krawców, u najtańszego jeszcze trzy dni targuje się i dowodzi krawcowi, że podszewki właściwie nie potrzebuje kupować, gdyż ma przecież na skła-

dzie tyle skrawków, że z łatwością może z nich zeszyć darmową podszewkę; każde ubranie nosi tak długo, póki nie zacznie się rozlatywać w strzępy i przeświecać na gościu, stale narzeka na drożyznę, wyzysk, podatki i nadmiar łajdactwa; zebrałom grozi oddaniem w ręce policji, każdego podejrzewa o chęć oszukania i wyzyskania go, słowem zatruwa życie sobie i innym. Niema tak ziej kobiety, dla której nie miałymy litości, jeśli jest żona chciwca. Nie dartej on jej parę pończoch, gdyż „przecież stare można jeszcze było raz zacerować”, na nową suknie nigdy nie da pieniędzy, gdyż „ta granatowa jeszcze jest zupełnie dobra”, wylicza każdy grosz na utrzymanie, w'e dokładnie ile kosztuje kaszka manna, i że o 6 kilometrów, na pewnym przedmiocie cukier kosztuje o grosz na kilogramie taniej, niż w sklepieku na dole, a w taniej jacie można dostać „doskonałe” mięso za 25 procent ceny. Na obiad mięsa nie należy właściwie wcale gotować, gdyż wywołuje artretyzm a kompot jest luksemem. Wprawdzie ani on ani żona na artretyzm nie cierpią, ale „należy się wystrzeżać”.

A oto przypadek chciwości ukaranej:

### W PIWIARNI.

Do piwiarni Reginy Suchowolskiej, i stoty chciwej, przybył 31 lipca r. b. urzędnik wydziału kanalizacji Trofim Ignatiew. Ignatiew, jako człek rozsądny wypił i przegryził, przegryził i wypił, aż rachunek wyniósł 10 i gr. 20. Dał Suchowolskiej banknot 50 złotych i nie licząc reszty wyszedł. Dopiero za drzwiami cęś go „tknęło”, przeliczył resztę i okazało się, że zamiast 39 zł. i 80 gr. dostał 9 zł. i 80 zł. Wrócił i zażądał dopłaty 30 złotych, ale Suchowolska twierdziła, że otrzymała nie 50 zł. lecz 20.

Sprawę skierowano do sądu. Wobec tego, że urzędnik udowodnił, że dał banknot 50 złotych, chciwą szynkarkę Sąd Grodzki skazał na 4 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

# Koń przygniótł porucznika podczas biegu myśliwskiego.

Z Bydgoszczy donoszą: Onegdaj w godzinach południowych odbywał się na terenach podmiejskich bieg myśliwski, zorganizowany przez korpus oficerski.

### 16 pułku ułanów

Przebieg imprezy zamałony został nieszczęśliwym wypadkiem, którego ofiarą padł jeden z uczestników por. Łófel Przeniewski. Mianowicie koń por. Przeniewskiego potknął się na przeszkodzie. Jeździec, przygnięciony ciężarem konie-

go ciała, doznał bardzo poważnych obrażeń.

Przywołany natychmiast na miejsce wypadku lekarz pułkowy stwierdził nad wyrażone czaszki, złamanie szczęki i kontuzję całego ciała. Po doraźnym opatrunku na miejsce wypadku, przewieziono go do szpitala. Przeniewski do szpitala, gdzie dopiero po kilku godzinach odyskał przytomność. Stan jego jest bardzo poważny.

# Rybacy w sieci.

## Rozpaczliwa walka ze śmiercią.

Z Poznania donoszą: Wczoraj wyjechały na Jezero Dolskie dwie łodzie, w których znajdowali się rybacy bracia Olejniczakowie oraz 2 pomocników Szymański i Bjelarzewski. Już przy wyjeździe zaczęły się ukazywać na jeziorze lekkie fale, jednak niezrażeni tem rybacy wyruszyli, zabierając ze sobą sieć,

wagę około 16 centnarów. Gdy już byli oddaleni od brzegu jakiegoś 300 metrów, zermwała się burza, która wywołała olbrzymie fale unemożliwiające ratunek i powrót.

Koło godz. 23,30 łódź, w której znajdowali się Olejniczak starszy i Bjelarzewski, zaczęła tonąć, wobec czego rybacy przeszli do drugiej łodzi, ta jednak pod ciężarem sieci i wskutek gwałtownego wstrząsu również zaczęła opadać na dno. Sieć zaplątała się tak silnie, że łódź omotaną jej sznurami nie mogła ruszyć z miejsca. Od tej chwili rozpoczęła się straszna walka 4 ludzi z rozszalałym żywiołem. Nlebamem Szymański porwany silnym falami poszedł na dno.

# Woreczek z pieniędzmi miał uleczyć chorą.

Z Poznania donoszą: Z Górzna pod Brodnicą donoszą o bezczelnem oszustwie, dokonanem przez cygankę - wróżdżarkę w niejkiej Zapałowskiej w Bryńsku-Fiakli na pograniczu b. Kongresówki.

W mieszkaniu Z., zjawily się dwie natrętne cyganki i wzmówily jej, że jest ciężko chora,

zapewniając, iż przywrócą zdrowie, o ile Z. podda się ich cudowne działającym zabiegom. Najwna gospośnia uwierzyła oszustkom, które poradzily, aby włożyła na szyję woreczek z pieniędzmi — 600 zł. w banknotach — przymocowany do tamty. Miał to być njezwodny środek. Cudowny sposób kuracji powinien pozostać wyłączną tajemnicą gospośni — uprzedzily cyganki — w przeciwnym bowiem razie wszystkie zabiegły

byłyby bezskuteczne. Nie mając tyle gotówki w domu, Z. zapożyczyła się u swych sąsiadek, a gdy wreszcie zebrała owe 600 zł. cyganki schowały je do woreczka i nałożyły gospośni na szyję, stosując różne ceremonie, połączone z zaklęciami. Ukończywszy

„ciężką pracę” wyludzyli od Zapałowskiej jeszcze sporo bjełny, którą przyrzekly złożyć w ofierze Matce Boskiej Częstochowskiej. Ponadto podczas swych „zabiegów”, wróżki zdolały skraść z mieszkania garderobę wartosć

przeszło 400 zł. Gdy następnę niedzielę syn gospośni chciał włożyć świąteczne ubranie, zauważono dopiero kradzież. Wówczas zachwiała się wiara Z. do wróżek i, przezuwając poniewczasie podstęp, zajrzała do woreczka, w którym z przerażeniem zamiast banknotów znalazła skrawki bezzwartościowego papieru.

Powyższy nieodosobniony wypadek powinien być dla wszystkich przestroga, aby mieli się na baczności przed przyzwyczajonym do lenistwa i włóczęgcyganami. Obecnie zarzucili oni instrumenty muzyczne swych przedwojennych poprzedników, zamieniając je nje tylko na rondle i patelnie, lecz przedewszystkiem na niecy proceder wykorzystywania ludzkiej naiwności i nieuwagi na każdym kroku.

# Radjo-kącik

## WTOREK

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12.10 Kom. meteorolog. 12.15 Muzyka z płyt. 14.45 Muzyka z płyt. 15.05 Komunikat gospodarczy. 15.15 Chwilka lotnicza. 15.25 Radio dla kobiet, wygl. p. H. Ankiewiczowa. 15.45 Kom. dla żegluzi i rybaków. 15.50—16.15 Program dla dzieci. 16.20 Słizgowce, wygl. p. Rożałowski. 16.40 Muzyka lekka. 17.10 Odczyt z Krakowa. 17.35—18.50 Popul. koncert symfoniczny. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Giełda rolnicza. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Kom. Tow. do Zachety Hodowl. koni w Polsce. 19.35 Muzyka z płyt, gitary hawajskiej. 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 P. Fr. Galiński wygl. fejleton p. t. Wczoraj Warszawa. 20.15 Koncert popularny. 21.30 Utwory na 2 fortepiany. 22.15 Recital śpiew. Jadwigi Hennert. 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45 Kom. meteor. i polic. 22.50 Wiadomości sportowe. 23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna.

KATOWICE, wtorek, 408,7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czas.

su i program na dzień bież. 12.10 Kom. meteorol. 12.15 Muzyka z płyt. 14.45 Komunikaty 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05—15.50 Transmisja z W-wy. 15.50 Program dla dzieci. 16.20 Odczyt z W-wy. 16.40 O lałul, co chciała gwł zdkł z nieba. bajeczkę prawdziwą opowie Clo. ciska Hela. 17.10 Odczyt z Krakowa. 17.35 Koncert z W-wy. 18.50 Rozmaitości. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Inż. St. Nitsch: Ze światła — odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.40 Kom. Zw. Młodzieży Polskiej. 19.45—22.40 Transm. z W-wy. 22.45 Komunikaty i program na dzień nast. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, wtorek, 1634,9 m 16.30—17.30 Koncert z Lipska. 17.30—17.55 P. Spatz: Udział Niemców w badaniu Sahary. 18.00—18.25 P. Stiemer: Socjalizm jako światopogląd. 18.30—18.55 Dla szkół wyższych. Prof. G. Misch: Zycie i myśl Wilhelma Dilthey'a. 19.00—19.25 Angielski dla zaawansowan. 19.30 Transm. z Hamburga. 20.15—21.00 Odczyt: Świa topogład a społeczeństwo. 21.00 Transm. z Berlina. 21.10 Transm. z Hamburga, nast. muzyka lekka i taneczna.

757 5011

Jakgdyby zrozumiał nletakt swój Meritę wskoczył na pokład powjeźtrnej swej łodzi sklnawszy ręką na pożeganie dziewczęcu.

— Szczęśliwej drogi! — cisnęła przez zęby z sardonijnym uśmiechem na ustach.

Aparat potoczył się po trawie i uniósł w górę wzbijając się, pod obłoki.

— Leć! Leć! Złotnikul... Zdrajco!... Ja znam się na czarach!... Nieszczęście przy tobie!... — myślała Albertyna wyjęzonym wzrokiem wpatrując się w plawiący się w słońcu aeroplan.

Tam, w górze, tymczasem, Julian Meritę uczuł nagle jakis ruch u swych nóg. Nim jednak zdążył zbadać jego przyczynę czarny kogut o czerwonym grzebieniu ze zdłbiam; zeschnięgo sitowia przy łapach i pierzem nastroszonym podciął ku jednemu ze skrzydeł samolotu. Garść czarnych piór, szczytki poszarpanych jelt i krwaw zbroczonego ciała spadały lotnikowi na głowę.

Kogut bowiem w ucieczce swej chwycony został przez śrubę, której jeden tryb zlamal się przy zderzeniu.

Aparat zatrzymawszy się w swym locie kołysał się chwilę w powietrzu poczem, szybko, jak jaskółka po długim bujaniu w najwyższych sferach podniebnych zlatująca na ziemię, spadł na łąkę.

— Ach! Czarny kogut pomógł mię strasznie! — jęknęła Albertyna zakrywając dłońmi oczy.

Thum. J. S.

w serce — do jasnie panienki? Ach! Tak! Opowiadają, że wychodził zamąż za lotnika!...

Za „pana Juliana” może?

— Pan Julian szybko awansuje jak widzę... ciągnęła dalej dziewczyna z gorzką ironią w drżącym głosie.

Obojętny na to, lotnik skferował się przez łąkę ku zamkowi.

Dotknięta zachowaniem jego do żywego targana zazdrością i nienawiścią Albertyna iskrzącym się z gniewu wzrokiem odprowadziła go do bramy zamkowej. A gdy znikł jej z przed oczu zamyślona głęboko obszła samolot wokolo przyglądając się, skrzydom, śrubom, kablinie... poczem, jakgdyby naglą jakąś myślą przejęta pobiegła pędem przez łąkę na folwark.

Wróciwszy niebawem z garścią suche go sitowia w reku, trzymając coś ukrytego w fartuchu wdrapała się do wnętrza samolotu, a potem zeskokczyła na trawę.

W samą porę, na skrajną łąki bowiem ukazała się sylwetka wracającego z zamku lotnika. Julian Meritę zastał Albertynę stojącą przy samolocie tak jak ją zostawił. Włożywszy hełm i kombinację ze spojkojem człowieka nie mającego nic do wyrzucenia sobie wyjął błękitny papierzek z kieszeni.

— Proszę — odezwał się do wieśniaczki podając jej banknot — wzamian za uczynność.

Albertyna zbladła. Błaskawice gniewu i obrazy zaiskrzyły się jej oczy.

— W zamku? — zawołała Albertyna podskakując jakgdyby zmija ukąsiła ją

Sp...  
kie za...  
wskle...  
prezen...  
głoni z...  
bez pr...  
w Bels...  
głisic...  
sunio...  
prez...  
W...  
Bruks...  
za zas...  
atlety...  
nie u...  
kurenc...  
wspani...  
atlety...  
Zaw...  
gości...  
cłaine...  
Spo...  
prez...  
sób. Be...  
z kłó...  
lacy os...  
spodar...

W...  
A...  
Warta...  
krowa...  
mleń...  
dziki...  
War...  
shalc...  
Wcz...  
ujaco...  
LW...  
Lec...  
w pier...  
grę, z...  
szyc...  
mi str...  
kę dla...  
szyc...  
kowa...  
J...

Zaw...  
tach o...  
w Lipi...  
branki...  
sporto...  
Nastu...  
piero...  
tu by...  
byli br...  
W...  
drze...  
LTSG...

Pun...  
W Z...  
mistrz...  
Inicja...  
rozryw...  
towar...  
wielkim...  
na w os...  
skiego...  
Jwach...  
feniony...  
Zgierski...  
wały...  
doda...  
wodzeni...  
wzięcie...  
tu o...  
a z tem...  
tym cel...

Pein...

757 5011  
44 939 7  
855 990  
941 670  
917 811  
83 99 13  
30032 43  
39 74 7  
108 803  
33 113 3  
366 002  
540 644  
450 569  
282 314  
709 21 5  
704 806  
89 94099  
47 99 95  
404 70 5  
81 310 8  
97028 82  
532 72 5  
31 240 8  
83 783 6  
10001  
101054 1  
635 67  
535 679  
534 60 7  
53 509 5  
78 612 7  
809 935  
461 604  
874 648  
51 55 21  
110028 1  
11064 9  
349 93 1  
94 878 8

SPORT

40-ści tysięcy osób patrzyło na grę polskich piłkarzy.

Spotkanie Polskich piłkarzy i lekkoatletów Belgii i Polski...

Po przerwie nasza drużyna reprezentacyjna zrywa się do huraganowych ataków...

Spotkanie piłkarskie przyglądało się na reprezentacyjnym stadionie brukuelskim 40.000 osób...

W meczu lekkoatletycznym zwyciężyli Polacy 38:28, zajmując wszystkie pierwsze miejsca...

Lechia zepchnęła Warszawiankę. Góra tabeli bez zmian.

W dniu wczorajszym wskutek meczu międzykrajowego Belgia - Polska odbył się w kraju tytuł dwa mecze ligowe...

Table with 4 columns: Poznań, Warta, Czarni, Legia, Pogon, LKS, Ruch, Polonia, Cracovia, Czarni, Lechia, Warszawianka.

Jak łodzenie przegrani w Lipinach? Z. T. S. G. pobite 5:2 (2:1)

Zawody pomiędzy liderami grup w rozgrywkach o wejście do listy zgromadziły na boisku w Lipinach około 8 tysięcy widzów...

W ogólniejszym ujęciu rozgrywkami w dniu 10 października r. b. w lokalu Związku Strzeleckiego w obecności przedstawicieli miejscowych klubów...

Punktacja koszykowych mistrzostw m. Zgierza. Zgierski klub sportowy zajął I. miejsce.

W Zgierzu zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo m. Zgierza w koszykówce. Inicjatywa p. Jaskulskiego w urzędzeniu tych rozgrywek znalazła najszybsze zrozumienie wśród towarzyszy sportowych...

W ogólnej klasyfikacji uzyskano następujące miejsca: I-sze miejsce ZKS - 12 punktów, 2-gie - HKS - 10 pkt., 3-cie - Makkabi - 6 pkt., 4-te Absolwent - 4 pkt., 5-te - Orly - 4 pkt., 6-te Związek Strzelecki - 4 pkt., 7-mie - Związek Młodzieży Katolickiej - 0 pkt.

Pełna tabela wygranych XXIII. Polskiej Loterii Państwowej.

Table with 2 columns: Numbers and corresponding values for the Polish State Lottery.

Table with 2 columns: Numbers and corresponding values for the Polish State Lottery.

Raz ja, raz ty...

Miedzyimstowy mecz piłkarski rozegrany w dniu wczorajszym w Kaliszu p. między drużynami 'Go miasta i Łódź zakończył się w zwycięstwie remisowni...

Dwumecz lekkoatletyczny L. K. S. - Zjednoczeni.

Zawody lekkoatletyczne drużyn męskich klubów LKS i Zjednoczenie rozpoczęły się w dniu wczorajszym na boisku ŁKS-u o godz. 10. W każdej konkurencji startowało po 3 zawodników...

Walki o kosze. Gry sportowe B i C klasy.

Victoria (Zgierz) - Sztren 23:11 (14:0) Geyer - Orkan 10:1 (4:1) Triumph - Sztren 5:0 (walcover) KOSZYKOWKA MESKA KL. C. Z. M. P. - Resursa 50:10 (26:2) Z. M. P. - Orkan 35:16 (20:4) Z. M. P. - Jutrzenka 30:0 (walcover) Jutrzenka - Trumplendor 9:12 (4:5) Orkan - Sztren 35:12 (18:4) Orkan - Jutrzenka 22:5 (13:2) Jutrzenka - Resursa 3:12 (0:6) Trumplendor - Resursa 18:14 (6:6) Trumplendor - Jutrzenka 32:6 (14:3) Victoria - Sztren 32:3 (14:3) Jak widzieliśmy ZMP uzyskało szanse zwycięstwa w wysokocyfrowym stosunku...

Pabjaniczanie wejdą do B klasy. Geyer - Kruschender 1:4 (1:0)

Ostatnie mecze o tytuł mistrza kl. C wygrał już częściowo zwycięski i dobiegająca końca. Największe szanse na mistrza posiada zespół Kruschendera z Pabjanicami, którzy zupełnie zasłużyli na wygranie spotkania z Geyerem.

Z toru na zielony stolik. Niesportowe harce w Helenowie.

Tegoroczny sezon kolarski został 'godnie' zakończony przez Łódzki kolaryz. Tak jak przy stało - zakończony został skandalem. Organizowane przez ŁOZK mistrzostwa, rozegrane w dniu wczorajszym były pod każdym względem imprezą zupełnie nieudaną.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski - Święty zai Teatr Kameralny - Hau-Hau Teatr Popularny - Wiktoria i jej huzar. Teatr Geyera - Świąteczny za konimem. Filharmonia - Mał idealny Anka - Indyjski grobowiec. Bałka - Diana Coctail - Wiec., zapraszamy Bałka - Król bulwarów. Capitol - Orkan Corso - I Cowboy i księżniczka. II Jego niewolnica Czary - Król Konga Grand-Kino - Dziesięciu z Pawłaka. Ludowy - Grzech kus. Luna - Kochanek o północy Mimosa - Na falach namietności Odeon - Wodewil - I Sulewajacy blazen II Tyzyska Oświatowy - Dla dorosłych - Sad Boży; dla młodzieży: Harold Lloyd się żeni. Palace - Aniol miłości. Przedwiośnie - Serce na ulicy Resursa - Cmy nocne Splendit - X - 27. Snódzielnia - Przechylenie jednej nocy. Wodewil - I. Dzieciśmia minas strachu. II. Bład ojca. Zacheta - Skąd niema powro-

Sport w kilku słowach

(-) Rozegrane w sobotę i niedzielę finałowe spotkanie pomiędzy Lwowskim Klubem Tennisowym i Łódzkim LTK przyniosło - zgodnie z oczekiwaniami - zwycięstwo drużyny łódzkiej. Wyniki techniczne: Hebda - Jerzy Stolarow 6:2, 6:2; Maks Stolarow - Kolcz 7:9, 6:3; 6:3; Hebda - Maks Stolarow 6:1, 6:1; Łódźka grał niezwykle słabo J. Stolarow - Kolcz 6:2, 5:4; Stolarow - Hebda, Nawratil 6:2, 6:4; I. Stolarow, Posseltówna - Hebda, Weruszczykówna 7:5, 6:4; Posseltówna - Weruszczykówna 9:7, 5:7, 6:4.

(-) Rozegrany w Poznaniu międzymiastowy mecz bokserski zakończył się wysokim zwycięstwem Poznania w stosunku 12:4. Wolanowski i Tomaszewski uzyskali jedynie remis; Misiorny, Porański, Arski i Majchrzycki odnieśli zwycięstwa na punkty, zaś Aniola przegrał walkę z Bitermem 1.

(-) W meczu o puchar teatru Oul-pro-pu zwyciężyła drużyna piłkarska Legii. Polonij zwyciężyła drużyną piłkarską Legii. Polonij zwyciężyła drużyną piłkarską Legii. Polonij zwyciężyła drużyną piłkarską Legii.

(-) W meczu piłkarskim pomiędzy reprezentacjami Śląska i Lwowa, rozegranym w niedzielę, zwyciężyła zastrzeżona drużyna Śląska, która zwłaszcza w drugiej połowie miała znaczną przewagę. Bramki zdobyli: Geisler - 2 i Lamusik, dla Lwowa - Zimmer.

(-) W koszykówce mekskiej Sokół pabjanicki zwyciężył zespół TUR-u w stosunku 42:20. Przedmecz rezerw 20:10. Sędzia p. Knap. (-) Zorganizowane przez Łódzki Klub Jeździecki zawody konne t. zw. 'Pościg za lusem' skupiły 26 jeźdźców, w tym 17 wojskowych, 6 osób cywilnych i 3 panie. Zawody odbyły się w terenie w okolicach Radogoszcza. Nore lisa odnalazł pierwszy rtm. Szyszniak (Sztab O. K. IV). Jako master biegu fungował energicznie mjr. Ślęzowski.

(-) Na odbytym w sobotę zebraniu dokonano wyboru do zarządu ŁOZB i władz. Skład przedstawia się jak nast.: pp. K. Poznański - prezes, Landeck i Wende - I-szy i II-gi wiceprezisi, Kwast - sekretarz, Tafłowicz - skarbnik, Nowak - kapitan związkowy, Miłsz - referent wydziału sportowego, Kordasz - przewodniczący Kolegium Sędziów. Do komisji rewyzyjnej weszli: pp. Tadeusiewicz i Sztren.

TEATR „COCTAIL”.

Teatr „Coctail” gra jeszcze kilka dni uroczę widowisko „Wiec zapraszamy”. Bravom nie ma końca, zbiera je Zizi Halama, Xenie Grey, Mankie wiozówna, Zaczarska, Jakubiska, Parnell, Szatkowski, Izykowski, Snay, Bioch, Winiarski, i znakomity Bronowski w szmoneście i aktualnych. Kasa zamawiań Grand Cafe, Piotrkowska 72, od 7 wieczorem w kasie teatru, kancelaria teatru przyjmując zgłoszenia zwizkowców na bilety zmlkowe, na poniedziałek, wtorek, i srode jak również zgloszenia na abonamenty premierowa.

WSECHPOLSKA WYSTAWA DROBIU, GOLEBI I KRÓLIKÓW W TORUNIU.

Odbydzie się w czasie od 5 do 8 grudnia 1931 r. pod protektoratem JW pana ministra rolnictwa Powyższa wystawa ma pierwszorzędne znaczenie, gdyż daje zwiedzającym poglad na obecny stan naszej hodowli drobiu i hodowcom równocześnie możliwość do zapoznania się z material jzarodowy z pierwszorzednych zdroj.

Zachęcamy zatem hodowców drobnego inwentarza z całej Rzeczypospolitej Polskiej do jak najlepszego uczestniczenia w powyższej wystawie, gdyż przez liczny udział hodowców i obfite wystawienie leży wybitnym materialom hodowlanym, stanie się ona prawdziwym odzwierciedleniem krajowej hodowli drobnego inwentarza i zapewni korzyści dla racjonalnego zbytu produktów tej hodowli.

Za wyróżnione okazy będą wydawane nagrody wartościowe, pieniężne oraz dyplomy, medale złote, srebrne, brązowe, listy pochwalne itp. Komitet Wystawy rozesłał w poszczególnym Komitetowi hodowcom warunki i deklaracje Wystawy, którzy wiec z hodowców dotychczas nie otrzymał zgłoszenia, proszony jest wrócić się do Komitetu Wystawy Toruń, ul. Sienkiewicza 10, a niezwłocznie je otrzymać. Komitet Wystawy.

„Kochanek o północy” na ekranie kino-teatru „LUNA”.

Odzoba filmu jest czarująca bohaterka „Monie Carlo” i „Parady miłości”. Jeannette Mac Donald rewelacja filmów dwukolorowych, prawdziwa królowa „talkiesów”, której pełna subtelność wdziku aparacja gra i krystaliczny głos zapewniają każdemu filmowizy z jej udziałem wielkie powodzenie. Miłość demy do wlamywacza nieraz już była tematem filmu. Tutaj mamy ją w nowej wersji. Spiewaczka Carlotta jest młoda, piękna, sława i bogata, jednak nieszczęśliwa, bo nie kocha nikogo. Wreszcie zdobywa jej serce dżentelmen-włamywacz, który wkradł się w nocny do jej mieszkania. Carlotta wyjeżdża z nim do Włoch. Leż dżentelmen-włamywacz ma wkrótce doświadczyć miłości; i wraca do swych przyrodnych „zajęć”. Carlotta jest niepokojona. Wkrótce jednak bandyta znów zjawia się w nocny i obiecuje uczynić człowieka.

WINSZUJEMY

Jutro: Edwardowi. Wschód słońca 5.44 Zachód - 4.52. Długość dnia 11.14 Ubyło dnia 5.45 Tydzień 42.

# Fabryki sztucznych zębów nie mogą narzekać na kryzys.

Zdając sobie sprawę z tego, jak ważnym organem dla człowieka jest uśmiech, nie ludzie od najdawniejszych czasów posługiwali się sztucznymi zębami w miejsce zepsutych własnych.

U starożytnych narodów wyrabiano sztuczne zęby z kości słoniowej. Przygotowanie takiego sztucznego uzębienia było oczywiście bardzo trudne i zajmowało wiele czasu. Dla tego też tylko stany uprzywilejowane mogły sobie na ten kosztowny zbytek pozwolić. Prótezy te były prawdziwymi dziełami sztuki, nie mogły jednakże zabiegać o prawidłowość anatomiczną. W dodatku zęby te żółkły i sprawiała

**wrażenie nieestetyczne.** Przed dwustu laty zaczęto wyrabiać zęby z kości, lecz i one nie odpowiadały ani anatomicznie ani estetycznie wymogom.

Wyrób sztucznych zębów w dzisiejszym pojęciu rozpoczął się mniej więcej 125 lat temu.

W początku 18 stulecia Francuz Gufl. lemeau zalecał do wyrobu sztucznych zębów mieszaninę z żywicy, mastyki i proszku koralu. Zęby w ten sposób wyrabiane, zachowywały wprawdzie swój kolor, lecz były za miękkie.

W poszukiwaniu odpowiedniego ma-

teriału do fabrykacji sztucznych zębów Francuz wpadł na pomysł użycia masy porcelanowej. Około roku 1830 rozpoczęto fabrykację zębów porcelanowych

**na szeroka skalę** Dzisiejsze zęby sztuczne wyrabiane są również z masy porcelanowej, na którą składa się kompozycja spatu polnego 80 proc. kwarcu 15 proc. i pobiałki 5 proc.

Sztuczne zęby nie wyrabia się oczywiście w pracowni dentysty, lecz w fabrykach, skąd je sprowadza dentysta.

Surowce miale się najpierw na proszek, następnie czyszczy się je przez płótko nie i suszy. Masę tę rozrabia się w wodzie na ciasto, które przez pewien czas pozostaje w tym stanie, przechodząc pewne procesy chemiczne. Mieszaninę walcuje się i zaprawia farbami odpowiednimi, poczem prasuje się ją w odpowiednich formach. Po wysuszeniu poddaje się produkt dwóm procesom wypalania. Czas wypalania wynosi mniej więcej pół godziny przy temperaturze 1200 do 1500 stopni.

Największe fabryki zębów znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Roczna produkcja światowa wynosi 700 milionów.

# Dwa wesela młodej pary. Luksusowa uczta w pałacu króla bawelnianego.

Rzadko kiedy obchodzono jakąś uroczystość ślubną z takim halasem jak wesele kuzyna króla bawelnianego Baumgarthena, Kiotokolwiek w Chicago coś zna czy, czy to przez zamożność albo stanowisko, otrzymał na wesela to zaproszenie. Było to w całym tego słowa znaczeniu

**„wesele miliardów“** Samą uroczystość kościelną przygotowała z ogromnym przepychem. Z samochodów luksusowych wysiadali przed kościołem panie, które dźwigały na sobie bajeczne fortuny w postaci najcudowniejszych klejnotów. W kościele zebrało się najwykwintniejsze towarzystwo czekające na zjawienie się młodej pary. Minęło dziesięć minut po upływie oznaczonego czasu, młoda para w towarzystwie „ni widu ni słychu”. Towarzystwo zaczęło się niecierpliwie wreszcie niepokoić. Do domu weselnego wysłano gońców i wreszcie cała rzecz znalazła „bardzo proste” wyjaśnienie.

Otóż młoda para nie mogła zjawić się gdyż potajemnie pobrała się już zupełnie

pełnie **prawdowo przed 3 laty.** Sprawa wydała się dopiero w ostatniej chwili, kiedy „nowożeńcy” mieli się udać do kościoła. Nie mając innego wyjścia wyznali wówczas rodzicom, że kochając się nad życie, nie mogli i nie chcą czekać tak długo jak tego wymagali rodzice, wzięli więc ślub trzy lata temu i urządzili ucztę weselną w skromnym kółku przyjaciół, poczem się rozeszli do domów rodziców.

Zaskoczeni rodzice „młodej pary” oczywiście tego prawnego stanu rzeczy zmienić nie mogli. Odwołali więc niepotrzebny już obrzęd ślubny ale nie odwołali wesela. Gości weselnych proszonych podejmowano z hojnością, na jaką pozwolić sobie mogą miliardery, w hotelu. „Młoda para”, która miała odważyć przeciwstawić się woli papy i mamy, była przedmiotem serdecznego zainteresowania i owacyj. Oświadczyła ona później, że miłszem jednak było jej pierwsze wesele.

# 40 milionów starego kawalera odebrał spokój 300 osobom.

W fantastycznej aferze spadkowej zmarłego w Londynie lorda Mojżesza Rafaela D'Aquilara — poczyniono pierwszy krok pozytywny. Pewna ilość uprawnień do spadku odbyła wczoraj naradę w Piszczanach i powzięła odpowiednio decyzje co do dalszych kroków. Jak wiadomo — chodzi o spadek po zmarłym z początkiem ubiegłego stulecia lordzie Mojżeszu Rafaelu D'Aquilar. Pozostał on do śmierci **starym kawalerem** i pozostawił przeszło 40 milionów szylingów. Miał on brata — który Hodecynie w Czechach północnych wydzierżawił dobra hrabiego Sternberga i od tego właśnie D'Aquilara pochodzi ci, którzy obecnie ubiegają się o olbrzymi spadek. Ponieważ zmarły brat lorda pozostawił kilku synów i córek, zgłaszają się obecnie członkowie rodziny D'Aquilarów, Weinerów, Rottów i Vohrzeków.

Wśród amatorów tego dziedzictwa znajduje się również sławny twórca ideału Paneuropu, hrabia Coudenhove-Kalergi, którego matka pochodzi z rodziny Weinerów. Hrabia posiada odpowiednie dokumenty, stwierdzające jego uprawnienie **do udziału w spadku.** Podczas narad w Piszczanach, które odbywały się w kancelarii adwokata dra Józefa Feuera, zjechał się członkowie rodziny z Wegler i Słowacji. Ponadto wielu pretendentów zgłosiło się drogą pisemną, tak, że ogólna ich liczba wynosi przeszło 300 osób. Postanowiono całą akcję prowadzić wspólnie, gdyż do tychczas istniało kilka akcji osobnych, które te sprawę komplikowały i kierowały na bezdroża. W Anglii afery ta wywołała ogromne zainteresowanie.

# Ostre pióro cowboy'a. Trzy zajęcia jednej osoby.

W Nicei zmarł na chroniczną astmę w wieku 75 lat pisarz angielski Frank Harris, który był jedną **z najciekawszych postaci** w literaturze wszechświatowej. Jako młody chłopiec uciekł do Ameryki i tam, na dzikim zachodzie zaganiał krowy, jako cowboy, strzelał po mistrzowsku ze swego Colta, polował na grzechotniki i od czasu do czasu potykał się z Indianami. Były to czasy, do których najchętniej wracał potem myśląc, mówiąc, że woli być znanym jako cowboy, niż jako pisarz. Potem przybył do Anglii, gdzie zaczął wydawać **kilka pism** na modłę amerykańską. Nie było wówczas w Anglii człowieka na wybitniejszym stanowisku, który nie le-

kałby się jego ciętego i ostrego pióra, jego jadem ociekających aforyzmów. Węszył wszędzie, a gdzie się zjawiał, można się było spodziewać jego zabójczych „rewelacji”. Przyjaźnił się z Oskarem Wilde, o którym napisał obszerną książkę, p. t. „Oskar Wilde, jego życie i wyznania”. Podczas wojny występował **gwałtownie przeciw Anglii**, do której już potem nigdy nie mógł powrócić. Osiadł na Riwierze, gdzie napisał swoją autobiografię, na którą nie mógł znaleźć wydawcy, wydał ją więc własnym nakładem. Żył na wygnaniu i na wygnaniu umarł.

# Zdradziecki aparat. Pijacy w niebezpieczeństwie.

## Doniósł wynalazek amerykańskiego profesora,

Jeżeli ktoś, jadąc samochodem, miał wypadek, łatwo może się zdarzyć, że policjant po zjawieniu się na miejscu każe kierowcy chuchnąć sobie w twarz, w celu stwierdzenia, czy nie czuje od niego alkoholu. I w razie, jeżeli poczuł alkohol, zaraz dojdzie do wniosku (niekiedy trafnie), że przyczynę wypadku stanowiło **kierowanie na nietrzeźwo.**

Z drugiej strony znów faktem jest, że alkoholu nie zdoła czasami wywahać nos policjanta w oddechu osoby, która naprawdę nie była trzeźwa. Tak samo jest faktem, że nieraz bywają aresztowane za pijanstwo i traktowane jak pijane osoby, które upadły na ulicy wskutek zemdenia, choroby jakiejś i t. p. Osobie takiej natychmiastowa pomoc lekarska może być konieczna, lecz zamiast jej dostarczyć, policja pakuje taką osobę na noc całą do aresztu...

W celu usunięcia pomyłek tego rodzaju wymyślił i zbudował urządzenie spe-

cialne dr. Rollo N. Harger, znawca trucizn i profesor szkoły medycznej w uniwersytecie stanu Indjan w St. Zjednoczonych. Aparat doktora Hargera daje możliwość stwierdzenia obecności w oddechu ludzkim tak małego procentu oparu alkoholu, że nie wykryłby go nawet **najczulszy nos policjanta,** jak również daje możliwość stwierdzenia zupełnego braku alkoholu w czymś oddechu całkiem napewno. Aparat Hargera jest nieszkodliwy i tak mały, że policjant może go nosić w kieszeni.

Przypuśćmy, że zaszedł wypadek samochodowy. Policjant zbliża się do osoby podejrzanej, że przez powożenie w stanie nietrzeźwym spowodowała wypadek i daje jej zwyczajny balonik gumowy, — taki, jak te, którym bawią się dzieci. Prosi o nadmuchiwanie balonika. Gdy balonik już nadęty, policjant w jego ustniku umieszcza koniec rurki szklanej, której drugi koniec dochodzi do niewielkiego

zbiornika, zawierającego w sobie nadmanganian potasu z małą ilością **kwasu siarczanego.**

Mieszanina ta stanowi płyn, koloru czerniwonego. Jeżeli w oddechu osoby badanej alkohol całkiem jest nieobecny, ów płyn nie zmieni koloru pod działaniem powietrza pochodzącego z balonika, które w aparacie przez płyn przechodzi i tworzy na nim bąbelki. Natomiast jeżeli oddech zadany zawiera w sobie alkohol chociażby w ilości najmniejszej, — płyn w aparacie **bieleje.**

Szybkość, z jaką kolor płynu staje się coraz bielszym, stanowi wskaźnik dokładny ilości alkoholu, jaką osoba badana wypła

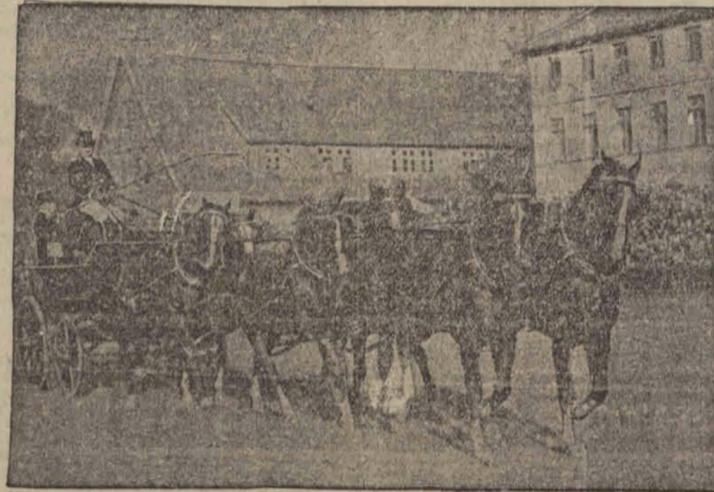
Rzecz oczywista, że dana osoba może odmówić nadęcia balonika na żądanie policjanta. W takim razie policjant ma do swego rozporządzenia inny sposób: zbliża na odległość cala, lub choćby dwóch cali, do nosa danej osoby koniec szklanej rurki ssącej. Ilość powietrza pochodzącego z płuc osoby badanej, otrzymana tym sposobem, choć niewielka, bywa jednak dostateczna do zmniejszenia koloru płynu w aparacie. A zatem i w ten sposób również policjant może zyskać dowód w. ny.

I przeciwnie: osoba podejrzana, że jest winną upicia się, może przy pomocy aparatu Hargera wykażać swoją niewinność, jeżeli alkoholowego trunku żadnego nie piła, a przytomność straciła chwilowo wskutek choroby, powodującej **omdlenie lub zawroty głowy.**

Oto co powiada w łączności ze swym aparatem profesor Harger: „Alkohol, wprowadzony do żołądka, dostaje się stamtąd do krwi bardzo szybko. Skoro ilość alkoholu we krwi dosięgnie jednej części na każdy tysiąc, człowiek zaczyna być pijany. A pięć części alkoholu na każdy tysiąc części krwi sprawia, że się jest „pijany jak biał”. U mężczyzny, ważącego 150 funtów, ilość wódki wynosząca trzy uncje wystarcza do wywołania objawów początku stanu upicia się.”

Zapach właściwy alkoholu daje się zamaskować w oddechu ludzkim środkami takimi, jak ziarnka kawy, goździki, pastylki miętowe, tak, że jej w nim nie pozna nos ludzki. Ale aparat Hargera nie da się oszukać żadnym z tego rodzaju środków. Zna, usiłująca dowiedzieć się napewno, czy jej mąż pija trunki, może cel swój osiągnąć przez pozyskanie pewnej ilości powietrza z wydechu śpiącego męża i przepuszczenie jej przez aparat Hargera.

# W starym zaprzęgu.



Anglicy pomimo ciężkich czasów lubują się w koniach i na drogach często można spotkać polazdy, które mi jeżdżono za czasów prababek.

# Czy mrówki umieją rachować? Eksperyment z talerzami.

Dzisiaj na pytanie można już odpowiedzieć stanowczym tak: **Bo uczeni, zajmujący się życiem i zwyczajami mrówek, zrobili następujący eksperyment:** Do jednego talerza włożono 3 larwy, do drugiego kilkadziesiąt larw, które to larwy mrówki bardzo skrzętnie zbierają. Następnie przez oba talerze przepuszczono **po jednej mrówce.**

Niebawem obje mrówki wróciły. Jedna z nich prowadziła za sobą 3 mrówki, które zawiadła do talerza z 3 larwami. Druga mrówka zaś przyprowadziła ze sobą chmarę towarzyszek, aby zabrać larwy z drugiego talerza. To jest niezbitym dowodem, że mrówki doskonale wyznają się w ilościach matematycznych.

# Zoe wychodzi zamąż... Ulubienica Paryża.

Gdy skończył się czas żaloby dla Zoe, trzeba było pomyśleć dla niej o nowym mężu. Trudno o kandydatów w Paryżu, miejscu zamieszkania Zoe, więc sprawdzono ich aż z Wybrzeża Kości słonowej, aby tylko dogodzić kaprysom **pięknej wdówki.** Jechali na specjalnie zakontraktowanym dla nich okręcie, w towarzystwie coppers, krokodyli, antylopy, ibisów, papugi i innych zwierząt egzotycznych. Zoe, która swym wdziękiem i młodością podbiła serca wszystkich paryżan, przyjęła wszystkich kandydatów do swej

ręki z właściwą sobie uprzejmością i taktem. Była nawet **uczta powitania,** na której wszyscy zaproszeni biesiadnicy w liczbie około 40 rozwinęli imponujący apetyt. Którego z kandydatów piękna Zoe wybierze na męża, dotychczas jeszcze niewiadomo. Zoe jest to młoda szympanśca z paryskiego Jardins de Plantes, ulubienica całego Paryża.

# 2 miliony ludzi w restauracjach. Ciekawe szczegóły o życiu w Ameryce.

Jedna szósta pożywienia zużywane w Stanach Zjednoczonych podawana jest w lokalach publicznych. 17 proc. jaj, mleka, masła, mąki, owoców, jarzyn i t. d. przechodzi przed spożyciem przez jakąś jadalnię. W samym Nowym Jorku jeden i ćwierć miliona dolarów dziennie płynie do restauracji, mleczarni, kawiarni. Przez lokale te dziennie przesuwa się **około 2 milionów ludzi,** spożywających 3 miliony obiadów, śniadań, kolacji i podwieczorków.

Nowy Jork zużywa dziennie 25 milionów funtów lodu. Pomimo, że większość restauracji daje klientom chleb, bułki i masło jako bezpłatny dodatek, wliczany do ceny innych potraw, dziennie zapotrzebowanie restauracji Nowego Jorku wynosi: bułek za 6 tys. dolarów, a chleba za 30 tys. dolarów.

# Drzewo - olbrzym.

## Do objęcia go potrzeba 16 osób.

Największe na świecie drzewo znajduje się, oczywiście, w Ameryce, kraju wszystkich możliwych „naj”. Jest to olbrzymi okaz „sequoia gigantea”, rosnący w słynnych lasach Kalifornii i liczący kilka tysięcy lat wieku. Przeszło tysiąc starannych pomiarów, dokonywanych z pomocą dokładnych narzędzi inżynierskich, pozwoliło ustalić pierwszeństwo tego drzewa wśród innych sjostrzanych okazów sekwoi. Sięga ono przeszło 82 metrów (23 piętra) wysokości; średnica u dołu mierzy 8 i pół metra, a do objęcia go potrzeba 16 osób. Jeden z najniższych konarów, wystających z głównego pnia na wysokości paru pięter, **ma grubość 2 metrów.**

Masa drzewna zajmuje objętość 16.300 metrów sześć, można więc nią wypełnić całą przestrzeń, zajmowaną przez 4. piętrowy dom, zbudowany na wielkim placu o 1.000 metrów kwadratowych powierzchni.

# Podśluchane.

**KORESPONDENCJA.** „Zalujemy bardzo, że Panowie odwołali swe zamówienie. Czy Wpianowie nie są zadowolony z naszej poprzedniej przesyłki? Prosimy o łaskawe podanie nam przyczyny, abyśmy mogli usunąć braki. Z poważaniem, Kręcki i S.ka. Odwołane zamówienia nastąpiło wskutek braku pieniędzy. Prosimy o usunięcie tego braku. Z poważaniem, Gębalski.

**OSTROŻNOŚĆ.** — Czy ten strażak, który odprowadził wczoraj Marysię do domu, jest jej narzeczonym? — zapytała pani surowo. — Narzeczonym jeszcze nie jest, — odparła kucharka, — powiedział, że musi się najpierw przekonać, jak gotuje i jakie porcje daje.

Zaprenumeruj dla swych dzieci **MAŁY KURJER!**

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.